

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 2.

Cieszyn dnia 15. Września.

R. 1849.

Austria.

Chociaż sprawy polityczne zawsze później tylko podawać możemy, dla tego iż pismo nasze polityczne nie tak często wychodzi, jakby dla ziomków naszych pożądaniem było; to przecie udzielamy i starsze wypadki główniejsze, usiłując się przedstawić takowe w historycznym związku, czyli jako po sobie następowały, aby ziomkowie nauczyli się rozumnie sądzić o podobnych zdarzeniach, bo to wymaga się od obywateli każdego Państwa konstytucyjnego.

Najprzód przytaczamy tu *Okólnik ministra Bacha*, od niego do przełożonych krajowych wydany i powszechne zadowolenie i zaufanie zbudzający. Minister Bach był wprzód ministrem sprawiedliwości, a po wystąpieniu ministra Stadioną, został na miejsce tegoż za ministra spraw wewnętrznych od J. C. M. mianowanym. Niniejszemu podawamy wyciąg z tego okólnika:

„Najjaśniejszy Cesarz Jego Mość raczył najwyższym listem własnoręcznym z dnia 20. z. m. mianować mnie ministrem spraw wewnętrznych i uwolnić z posady ministra sprawiedliwości. Mając zaszczyt zawiadomić W. M. o tém, mam sobie za obowiązek, wskazać stanowisko i kierunek, — w jakim z pewnością liczę na czynne wsparcie i jednomyślne współdziałanie W. M. — Zasady rządu Jego Ces. Mości zawarte są w ogóle w konstytucyi Państwa i w wydanych do wykonania jej organicznych ustawach. Duchem ich powinny się przejąć wszystkie organa publiczne. — Przedewszystkiem potrzebna jest jak największa czynność W. M. dla śpiesznego i ogólnego przeprowadzenia tych ważnych ustaw, jako ustawy o gminach, o uwolnieniu od ciężarów gruntowych i o nowym urzą-

dzeniu władz administracyjnych, od których zależy istotne urzeczywistnienie równości wszystkich obywateli państwa wobec prawa i trwałe zaprowadzenie silnej, skutecznej wykonawczej władzy. — Najważniejszym środkiem do osiągnięcia tego zamiaru zdaje się być czuwanie nad tém, aby w tych krajach koronnych, które kilka narodowości obejmują, każdy urzędnik obeznął się dokładnie z językiem krajowym i w ogóle starał się równemu uprawnieniu wszystkich plemion rzetelne znaczenie nadać. *) — Służba publiczna nie ma być naprzyszłość samem zaopatrzeniem, — a urzędnik powinien widzieć swe odznaczenie nie w odosobnieniu się od obywatelstwa, lecz w ścisłym wypełnieniu swojego powołania. — Mocno będę tego przestrzegał, by przy obsadzeniu nowych posad, obierano tylko mężów wypróbowanego charakteru, łączących w sobie zdatność z czynnością. — Wielkie zaburzenia, jakich doznał publiczny porządek, niebezpieczeństwa w jakie społeczeństwo popadło, i straty, jakie ten stan zprowadził, okazały większej liczbie publiczności potrzebę silnej władzy rządowej, zdolnej zaspokajać pojedynczych i zastępować powszechność. Jeżeli rząd pełni swą powinność, jeżeli jest przejęty swem powołaniem i umie obudzić przekonanie, że jego ostatnim i najwyższym zamiarem jest, popierać powszechną pomyślność, i że się usilnie stara wydoskonalać i zabezpieczać żywioły konstytucyjnej budowy państwa, nie zaś zniedołężniać i obnażać je z znaczenia i z siły

*) Te słowa ministra, mogą wam ziomkowie służyć za potwierdzenie, iż śmiecie żądać od urzędów wszystkie rozporządzenia po polsku, jako też żeby wszyscy nasi urzędnicy nasz polski język dobrze znali.

opozycyi, *) tedy niezawodnie pozyska rząd zaufanie.

Polecam W. M. i podrządnym władzom administracyjnym, mieć otwarte uszy na prawdziwe mniemanie publiczne; uważać dobrze na odzywanie się takiego w prasie (drukach) i w zgromadzeniach prawnych; być dla każdego przystępnym; w załatwieniu samych spraw zaprowadzić jak największą pojedynczość i szybkość, z pomijaniem wszelkiej rozwlekłej pisanimy; wedle potrzeby wchodzić w sprawę osobiscie, i tém wszystkiem jak i w ogóle rzetelnością zamiarów i czystością środków rządowych zasługiwać sobie zaufanie. — Należy silnie wystąpić naprzeciw zamachom stronnictwa nieprzyjawnego porządkowi i społeczeństwu, co tak wielkie nieszczęście na Cesarstwo nasześciągnęło i jawnie do obalenia go dąży. Wierność dla monarchy i poważanie konstytucyi stanowią niezmiennie powinności wszystkich obywateli Państwa. Najważniejszym obowiązkiem urzędów administracyjnych jest zapobiegać wstrząśnieniom prawnego stanu, nowym zaburzeniom spokojności publicznej; jednakże równie mają one być dalekie od niedbalstwa i zaślepienia na istotne niebezpieczeństwa, *jak i od wietrzenia wszędzie spisków* (sprzysiężeń). — Niczego więcej nie pragnę, jak aby wszystkie urzędy administracyjne państwa, przejęte były tym duchem ustawy, i poważaniem praw konstytucyjnych. Tylko przez to da się podźwignąć stłumione przez nieszczęśliwe wypadki zaufanie, wzmocnić żywotną siłą wolnych urzędów, *i nadać ludowi wolność w szlachetniejszym duchu*, wolność która nieburzy lecz buduje, nie poniża lecz podnosi, która świadomym siłom wolne pole i ruch, a uzyskanym swobodom opiekę podawa.

We Wiedniu 15. Sierpnia 1849 r.

B a c h.

Następnie umieszczamy tu *Traktat*, po ukończonej wojnie między Sardynią i Austryą zawarty w Medyolanie d. 6. Sierpnia 1849 r. także w wyciągu:

W imię Świętej Trójcy nierozdzielnej, N. Cesarz Austrii, i N. Król Sardynii, pragnąc obustronnie położyć koniec kłeskom wojny i przywrócić dawne stosunki przyjaźni i porozumienia, które istniały między ich państwami, postanowili przystąpić bezzwłocznie do zawarcia pokoju, a w następności mianowali swych pełnomocników, to jest: N. Cesarz Austrii *p. Karola Ludwika de Bruck*, ministra handlu i prac publicznych; — N. Król Sardynii *p. Karola Berando hr. de Pralormo*, ministra stanu; *p. Józefa Dobormida*, generała artylerii; *p. Karola kawalera Bon-Compagni de Mombello*, prezesa sądu apelacyjnego, którzy uznawszy pełnomocnictwo swoje w należytej formie, zgodzili się na następujące warunki:

Art. I. Będzie przyjaźń, pokój i zgoda na przyszłość i na zawsze między N. cesarzem Austrii a N. królem Sardynii, ich dziedzicami i następcami, ich państwami i właściwymi poddanymi. *Art. II.* Wszystkie traktaty i ugody zawarte między N. Cesarzem Austrii i N. Królem Sardynii będące w swęj mocy do 1. marca 1848. r. potwierdzają się o tyle, o ile nie są usunięte teraźniejszym traktatem. *Art. III.* Granice państw N. Króla Sardynii od strony Padu i Ticino pozostaną takie, jakie były przed rozpoczęciem wojny 1848. *Art. IV.* N. Król Sardynii zrzeka się wszelkich praw tak za siebie jak i za swoich następców do krajów leżących po za granicami oznaczonemi. Wszakżeż prawo spadkowe Sardynii do Ks. Placencji utrzymuje się stosownie do brzmienia traktatów. *Art. V.* J. K. W. arcyksiążę, książę Modeny i J. K. W. infant Hiszpanii Ks. Parmy i Placencji wezwani będą do przystąpienia do obecnego traktatu. *Art. VI.* Traktat ten będzie ratyfikowany, a tak ratyfikacja jak i akta przystąpienia i przyjęcia będą wymienione w ciągu dni 14 lub wcześniej, jeżeli to się stać może.

W dowód pełnomocnicy podpisali go i

*) Te słowa ministra potwierdzają nam, że wolno jest na przyzwolity a słuszny sposób mniemanie własne, lub jednego stronnictwa w państwie, chociażby się z mniemanem rządu niezrównywało, przednieść i zastępować.

pieczęcią herbową go opatrzyli. Działo się w Medyolanie 6. Sierpnia 1849.

Bruk w. r. (M. P.) C. de Pralormo w. r. (M. P.)

G. Dabormida w. r. (M. P.)

Bon-Compagni w. r. (M. P.)

Artykuły osobne i dodatkowe do traktatu pokoju należące, zawierają:

Art. I. Król Sardynii zobowiązuje się zapłacić N. Cesarzowi Austrii sumę 75,000.000 franków, (30 milionów złr. mon. konw.) dla wynagrodzenia kosztów wojennych. *Art. II.* Wypłata tej sumy 75 milionów franków dokonana będzie w następujący sposób: 15,000.000 fr. wypłacone będą monetą brzęczącą w końcu miesiąca października bez procentu. — Spłacenie pozostałych 60,000.000 milionów dokonaniem będzie w 10ciu następnych wypłatach co dwa miesiące po 6 milionów, każdą razą w brzęczącej monecie, poczynwszy od pierwszego terminu w końcu miesiąca grudnia z procentem po 5 od sta od summy płacić się mającej. — Dla zabezpieczenia punktualności wypłaty rząd sardyński odda N. Cesarzowi Austrii w chwil wymiany ratyfikacji obecnego traktatu 60 jedno milionowych inskrypcyj w kapitale czyli 50 tysięcy franków w procencie na wielką księgę długu publicznego Sardynii. Inskrypcyje te będą zwracane rządowi N. Króla Sardynii w miarę wypłat dokonywanych w Wiedniu w wekslach na Paryż jako wyżej umówiono. *Art. III.* N. Cesarz Austrii zobowiązuje się z swojej strony nakazać odciagnienie zupełne wojsk austriackich w ciągu 8 dni po ratyfikacji obecnego traktatu z państwa Sardynii. *Art. IV.* Gdy od wielu lat już zachodzi spór między Austrią i Sardynią względem linii odgranicznej w bliskości miasta Padwy, umówiono się: granicę w tém miejscu utworzyć za wspólną zgodą i wspólnym kosztem. *Art. V.* Obie strony kontraktujące, chcąc rozszerzyć stosunki handlowe obu krajów zobowiązują się zawrzeć na przyszłość traktat handlowy i żeglugi na podstawie najściślejszej wzajemności. *Art. VI.* Rząd Austrii wywzajemniając się z korzyści, jakie z odnowienia tej

ugody dla jego handlu wypływają, przystaje na zniesienie umowy rządu Sardyńskiego i Lombardzkiego z d. 11, marca 1751, a następnie oświadcza: że umowa ta na przyszłość żadnej nie będzie miała mocy. *Art. VII.* Niniejsze artykuły osobne i dodatkowe będą miały tę samą moc jakby były umieszczone do słowa w głównym traktacie dzisiejszym, — będą ratyfikowane i ratyfikacye podlegną wymianie w tymże samym czasie.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali je i pieczęcią herbową opatrzyli.

Działo się w Medyolanie 6. Sierpnia 1849.

Bruk w. r. C. de Pralormo w. r. (M. P.)

(M. P.) G. Dabormida w. r. (M. P.)

C. Bon-Compagni w. r. (M. P.)

Dnia 7. Sierpnia stokrotnym wystrzałem z dział uwiadomiono mieszkańców Medyolanu o podpisaniu pokoju przez pełnomocników Austrii i Sardynii. Potém dnia 13. Sierpnia, wydał Radecki ogłoszenie, że wszyscy ci Lombardczycy, którzy w powstaniach przeszłorocznych i we wojnie ze Sardynczykami przeciw Austrii, udział mieli, mogą spokojnie nazad powrócić.

Z drugieji strony przyspieszyło powszechny pokój we Włoszech poddanie się miasta Wenecyi. Miasto to przetrwało zgoła jeden rok oblężenia. Dyktatorem czyli nieograniczonym naczelnikiem wenecyańskiej republiki w ostatnim tym czasie był *Manin*; z naszej zaś strony oblegał generał *Gorzkowski* Wenecyę. Wysłone miasto, które w uporeczywój walce na wszelkie odezwy Radeckiego niezważało, musiało się nareszcie poddać. Umowa o poddaniu się Wenecyi z dnia 22. sierpnia b. r. zawiera następujące punkta:

Amnestya, czyli przebaczenie cesarskie ma być dla wszystkich powstańców, wyjąwszy: 1) ces. kr. oficerów, którzy przeciw własnemu Cesarzowi broń podnieśli; 2) wszystkich cudzych wojowników; 3) wszystkie osoby cywilne, które w spisie deputacyi Wenecyańskiej oddanym, wyznaczone zostały. Jednak tym wszystkim osobom pozwolono opuścić wprzód Wenecyę. —

Pieniądze papierowe, które pod czas powstania, Wenecya wydała, mają się zniżyć na połowę wartości swojej, a płatność ich będzie tylko w Wenecyi i jej okręgu uznana, dopóki się nowymi pieniędzami niewykupią. Wszystka broń odda się wojsku.

We **Węgrzech** już wojna jest blisko wcale ukończoną. Na początku zeszłego miesiąca były się węgierskie wojska na południe cofnęły. W Aradzie trzymali węgierscy wodzowie naradę wojskową, w której byli przytomni *Görgey, Koszut, Bem* i inni. Tu *Görgey* wystąpił z ostrą mową przeciw drugim dowódcom, mówiąc: że podług jego przekonania już jest po sprawie Madziarskiej i dalszy odpor że jest zgoda daremny a porwie kraj tylko na większą zgubę. Jakoż rzeczywiście za niedługo *Görgey*, któremu *Koszut* ustąpił dyktaturę, będąc ze wszystkich stron otoczony wojskami rosyjskimi i austriackimi, poddał się dnia 13. Sierpnia rosyjskiemu generałowi *Rüdigerowi* w mieście *Wilagosz*, z wojskiem 25 do 30 tysięcy i z 138 armatami. Generał *Dembiński* i *Bem* chcieli się do ostatniego bronić; ale przez poddanie się *Görgeya* upadły zupełnie serca powstańczego wojska, a *Bem*, *Dembiński* i *Koszut* przeszli do Turcyi. Od tego czasu poddawały się wojska węgierskie jedno za drugim — a to jest osobliwie ważnem, że niemal wszystkie poddały się Rosyjskim generałom, a często umyślnie dalsze marsze robiły, umijając Austriaków. Miasto *Munkacz* także się poddało, a d. 6. t. m. *Piotrowaradyn*; tylko *Komarno* jeszcze odporuje. — Znowu ostre ukaranie za rewolucyonarstwo trafiło na żydowską gminę w Bannacie, której naczelna komenda wojskowa nakazała złożyć: 100,000 tornistrów ze skóry cielęcej; 10,000 płaszców piechotnych; 10,000 par czyżm, i 5000 par półbucików, w ciągu 4 miesięcy rachując od 19. Sierpnia. Za każdy dzień przeciągniętego terminu nałożono karę 1000 złr. m. k. — W Aradzie jednak, gdzie podobnie ciężką kontrybucję jen. *Szlik* nałożył żydom, ogłosili się chrześcijańscy obywatele, że

zawsze żyli z żydami w zgodzie i przyjaźni, a dla tego chcą też z nimi dzielić ciężary jako bracia. Takowem szlachetnem współczuciem chrześcijańskich obywateli skłoniła żydowska gmina, postanowiła złączyć się zupełnie z chrześcianami i przestąpić na chrześcijańską wiarę. Także już mieli chrzest przyjąć.

Jakie będzie przyszłe urządzenie Węgier, jeszcze się nie wie. Słychać tylko, że w krótko rozpoczyna się pod osobistém przewodnictwem Cesarza obrady nad tem w Wiedniu. Będą w nich mieli udział wszyscy ministrowie, generałowie, *Radecki*, *Haynau*, *Jelaczycz* i *Hess*, tudzież baron *Geringer*, komisarz Cesarski w Węgrzech.

W **Chorwacyi** było niemałe zniespokojenie umysłów z powodu ogłoszenia konstytucyi z dnia 4. Marca. Jakośmy w pierwszym Nrze powiedzieli, tak na pierwsze polecenie *Bana Jelaczycza* niechcieli jej przyjąć Chorwaci; lecz gdy powtórnie *Ban* wykonanie ogłoszenia jej nakazał, założyła rada banalna protest, odwołując się na narodowe prawa i ustawy, a ogłoszenie wykonała bez wszelkich uroczystości.

Po ukończonej wojnie Węgierskiej odjechał naczelny wódz rosyjski, książę *Paszkiewicz* z Węgier do Warszawy. Rosyjski Cesarz rozkazał jemu takową cześć wszędzie w Rosyi oddawać, jako się Ros. Cesarzowi samemu należy. Zapewniają zaś, że Ces. Ros. generał *Czeodajow* otrzymał rozkaz przezimowania ze swoim wojskiem w Galicyi. W Bukowinie również i w Krakowie mają Rosyanie zająć zimowe kwatery. Dowiadujemy się jednak, że przemarsze wojsk ros. powracających z Węgier przez Kraków rozpocząć się mają d. 13. bież. miesiąca.

Fml. *Khevenhüller* mianowany został generałem komenderującym w Czechach a feldm. hr *Szlik* generałem komenderującym w Morawie i Szląsku. Na teraźniejszą rekrutację ma Morawa z Szląskiem postawić 3665 ludzi, oprócz 719 onych, których mają na lepszą.

W nocy z 6. na 7. b. m. wyjechał N. Cesarz JMość do Cieplie w Czechach dla konferencyi

tanże z królem pruskim, a ztąd do Pilnic dla zejścia się z król. rodziną Saską, i znowu powrócić. Słychać także, iż 18. t. m. ma stanąć Cesarz w Tryeście, gdzie się jednocześnie Papież Pius IX. król Neapolitański i Wielki książę Toskański zjechać mają.

Względem umundurowania urzędników cywilnych wyszedł okólnik nakazujący, jako się mają urzędnicy nosić ilekroć w charakterze swoim występują. Mundur ich ma być: ciemno-zielony krótki surdut (czyli kabat); spodnie białe do gali, a szaraczkowe na codzień; kapelusze z strusimi piórami i szpada. Podług różnych oddziałów różnić się będą urzędnicy barwą wyłogów. I tak urzędnicy należący pod *ministerstwo spraw zagranicznych* mają mieć czarne wyłogi; *minister wojny* jasno-modre; *sprawiedliwości* fioletowe; *spraw wewnętrznych* karmazynowe; *finansów* czyli *skarbu* zielone; *rolnictwa* brunatne; *handlu* pomarańczowe; *urzędnicy buchhalteryi* żółte; *oświecenia* granatowe. Pod względem stopnia podzieleni są urzędnicy na 4 kategorie. — O tém umundurowaniu już się różne gazety wiele napisały, udawając że takowe odróżnienie, do naszych czasów nowych już się nie godzi, a jeżeli tu możemy zastosować słowa ministra Bacha, że się urzędnicy od współobywateli odosobniać nie mają, to zapewne nie powinni też różnić się zewnętrżnością.

Stan finansów od miesiąca Listopada z. r. aż do miesiąca kwietnia b. r. jest następujący: dochodów było 45 milionów, a wydatków 90 milionów. Nieszczęśliwe wojny tyle nas kosztowały, ale jest nadzieja, że pokój wszystko wynagrodzi.

Dla naszych ziomków umieszczamy też następujący szczegółny przypadek, który się zdarzył pod czas pobytu Jego Ces. Wysokości arcyksięcia *Franciszka Karola* w *Iszlu*, mieście Górno-Bakuskiem, znajomém dla kąpieli. Na d. 15. Siepnia grała kapella od gwardyi narodowej przed pałacem arcyksięcia. Arcyksiążęciu upodobał się jeden z odgranych kawałków tak bardzo, że o powtórzenie tegoż

prosił. Zanim więc ten kawałek powtórnie grano, nadeszedł pan hrabia Wurmbrand, ochmistrz nadworny Jego c. k. Wysokości, i z gniewem kazał kapelli tej: „*aby przestali grać, Jego C. K. Wysokość nie lubi tego nieskończonego rzępolenia, a ja już mam dość, kiedy tylko to modro-kabatne pospolstwo widzę.*“ — Tak sobie brząkał p. hrabia Wurmbrand; a rozumie się, że muzyka gwardyi dla takowej surowej obrazy oddaliła się, wkrótce zaś poburzyło się całe miasto przez takie wyrazy p. Wurmbranda, i już mówiono wszędzie o pogroźkach, o kocięj muzyce, o wytrzaskaniu okien. — Lecz rozsądny doktor kąpieli *Brenner*, ułagodził rozjątrzone obywatelstwo z upewnieniem, iż nazajutrz z deputacją Jego c. k. Wysokości arcyksięciu sprawiedliwą skargę przedłoży; i tak się też stało. — Arcyksiążę przyjął deputację z wielką uprzejmością, i bardzo zadziwiony a rozgniewany wysłuchał to co Dr. Brenner w imieniu deputacyi przednasyłał. Natychmiast kazał arcyksiążę p. hr. Wurmbranda przedwołać do odpowiedzi za jego kłamliwe a niehumanne wyrazy. Pan hrabia bardzo zmieszany, niewiedziak odpowiedzi w takim kłopotcie i wymawiał się: „*że to uczynił w porywczności, że mu jest bardzo żal, a t. d.*“ Ale arcyksiążę nie uspokoił się tém, lecz rzekł: „*Hrabio! przepraszam JMość jutro o 6. godzinie wieczor z balkonu mojego domu obywatelstwo i zaraz wyjedziesz z Iszlu.*“ — Potém obrócił się arcyksiążę do deputacyi i dziękując za muzykę, rzekł: „*życzę sobie z obywatelami w Iszlu, jako austr. poddanymi, żyć w jak najlepszej zgodzie;*“ poczem się z największą łaskawością rozłączył. W dzień 17. sierpnia o 6. wieczor wykonał pan Wurmbrand rozkaz, przeprosił wobec wielkiego zgromadzenia z balkonu pałacu obywatelów i prędko odjechał. Pan Dr. Brenner zaś otrzymał zasłużoną pochwałę za rozsądne postąpienie w chwili powszechnego rozjątrzenia.

N i e m c e.

Oprócz Węgier, największe niepokoje w

Europie tego roku były w Niemcach. Przyczyną wszystkich tamejszych ruchów była *jedność Niemiec*. Aby ten cel osiągnąć postanowił był sejm Niemiecki we Frankfurcie oddać koronę Cesarza Niemieckiego królowi Pruskiemu, i posłał na początku miesiąca kwietnia deputację w tym celu do niego. Lecz król pruski nieprzyjął korony w imieniu narodu jemu ofiarowanej. Dla uskutecznienia swojego zadania nie miał więc sejm Frankfurcki ani mocy, ani siły. Wszystkie zgoda dwory niemieckie zaczęły znieważać postanowienia Frankfurckie; posłały rozkazy aby deputowani sejmu Frankfurckiego do krajów swych powrócili nazad; król Pruski w porozumieniu z niektórymi rządami niemieckimi nadał ustawę dla Niemiec odmienną od tej którą sejm Frankfurcki wygotował, a z tego powstał następnie *związek trzech królów niemieckich*, t. j. *Pruskiego, Saskiego i Hanowerskiego*. Do tego związku przyłączyły się inne drobniejsze księżęta niemieckie, aby się obronić mogły przeciw rewolucyi niemieckiej.

Sejm Frankfurcki zaś widząc się w swojej niemocy, wezwał lud do bronienia wyrobionej przezeń ustawy, i postanowił, że prezydent może posiedzenie zwołać w każdym miejscu. Wezwanie owe niebyło bezskuteczne, a zaraz w maju okazały się następstwa tego. Najprzód podniósł się lud w *Dreznie*, głównem mieście Saksonii. Król Saski niechciał uznać ustawy Frankfurckiej, odwołując się przed różnemi deputacjami miejskimi, że się we wszystkiem podług króla pruskiego sprawować zamysła. Dnia 3. Maja powstał więc lud i bunt ten trwał aż do 10. Maja. Skoro Saskiemu wojsku przysłała pomoc pruskiego wojska, musieli się powstańcy poddać, po wielkich uszkodowaniach miasta.

Równocześnie powstał też rozruch w Wrocławiu i z tego samego powodu, aby Ustawa Frankfurcka dla Niemiec uznana była. Lecz wojsko wygrało, a Wrocław z dwumilowym okręgiem został ogłoszonym w stanie oblężenia. Podobne niepokoje objawiły się nad rzeką Renem w Pruskich miastach *Düsseldorf i Eberfeld*, ale bez skutku. — W Stutgardzie gło-

wném mieście Wirtembergu, jednak inaczej się podarzyło. Tam król Wirtemberski opierał się przyjęciu konstytucyi Frankfurckiej; ale zmuszony przez lud, gwardyę narodową i przez sejm, a gdyż wojsko wirtemberskie niechciało się bić przeciw ludowi, musiał przyjąć tę konstytucyę.

Najważniejsze atoli wypadki nastąpiły w *Wielkiem księstwie Badeńskim*. Tu w mieście Offenburg utworzył się najprzód rząd tymczasowy, wojsko przeszło wszędzie na stronę ludu, a prości żołnierze zmuszali swoich oficerów, aby przysięgli na konstytucyę Frankfurcką. Wielki książę Badeński z małą liczbą pozostałych wiernych opuścił z pośpiechem stolicę swoją *Karlsruhe*, a rząd tymczasowy wciągnął do tego miasta. Jako w Badeńskim księstwie, tak też w *Palatynacie Bawarskim* rozszerzyło się powstanie, a powstańcy tych krajów powołali za wodzów *Mierostawskiego i Szajdego*, Polaków. Tymczasem jednak nadeszły pruskie i od innych rządów niemieckich wysłane wojska pod dowództwem *pruskiego księcia* i jenerała *Peuckera*. Powstańcy wygrali z początku, lecz w krótkce cofać się musieli ku Szwajcarskiej granicy.

Miedzy tem sejm Frankfurcki ogłosił się za nieustający, oraz też postanowił rozpisac nowe wybory, a że nowy sejm do Frankfurtu na 15. sierpnia ma być zebrany i zgromadzony. Lecz poznawszy swoje położenie nie iste we Frankfurcie, i gdy już wiele deputowanych sejmu ten opuściło, reszta ich przeniosła się na początku miesiąca Czerwca do Stutgardu. W Stutgardzie postanowił sejm Niemiecki *tymczasową Regencyę dla Niemiec*, która wydała odezwę do ludu wzywającą do boju ku obronie ze wszech stron zagrożonej wolności, a ku poniesieniu pomocy Badeńczykom. Ztąd ministerstwo Wirtemberskie rozkazało sejmowi, aby natychmiast razem z Regencyą kraj Wirtemberski opuścił. Gdy się chcieli deputowani zejść do sali obhrad, znaleźli tam wojsko, a gwardyę, na którą pomoc się spolegali, nigdzie niewidzieli. Deputowani postanowili potem zebrać się do

Karlsruhe, — ale na tèm już się też skończył d. 18. Czerwca tenże Sejm Frankfurcki. Niektórzy deputowani z sejmu Frankfurckiego, mianowicie na przedstawienia p. *Gagerna*, zwołali się na d. 24. Lipca do *Goty* dla porady nad ustawą przez króla Pruskiego dla Niemiec nadaną; ale to zgromadzenie nie przyniosło ważniejszych skutków.

Powstanie także w Badenie nie wzmogło się tak, jak w początku się zagrażało. Między samemi członkami tymczasowego rządu nastąpiła niezgoda. Dnia 25. Czerwca zajął książę Pruski (następca tronu Pruskiego) stolicę Badeniską *Karlsruhe*. Powstańcze wojska nie zdolawszy się oprzeć wojskom Pruskim, uchroniły się do Szwajcaryi z armatami i wszelką bronią; tylko twierdza *Rastad*, gdzie się zamknęło około 5000 ludzi, broniła się długo i zacięto. Po zajęciu tegoż miasta d. 23. Lipca przyszli wszyscy ci oblężnicy pod sąd wojenny, kilku najwinniejszych rozstrzelano, innych uwięziono, a największą część wypuszczono.

W Prusach jest już od czasów konstytucyi trzeci sejm. Pierwszy został na jesień z. r. rozwiązany. Z drugiego została pierwsza izba rozpuszczoną na wiosnę, dla tego, iż żądała płatności dla Frankfurckiej Ustawy w Prusach, a uznała oblężenie Berlina za nieprawne; druga zaś izba została odroczoną. Na trzeci sejm były wypisane wybory w pośrodku miesiąca Lipca. Lecz gdyż całe postępowanie i przepisanie Rządu pruskiego demokratycznemu stronnictwu się nie podobało, postanowili wszyscy demokratyczni stronnicy wstrzymać się od wyborów do tego sejmu, i tak się stało, że 3 części wyborców wcale nieobierało. Stronnicy demokratyczni chcieli przez to dokazać to: że sejm ten będzie sejmem mniejszości narodu, a zatem jego ustanowienia nieznajdą zaufania ani powagi u większej części obywateli, a Rząd będzie zmuszonym usłuchać woli narodu. Alie Rząd Pruski mało zważał na tę demonstracyę i sejm Pruski trzeci zaczął się d. 7. Sierpnia b. r. Gdyż demokratyczna strona nieobierała, od przeciwniej strony zostali więc obranemi niemal

sami ministrzy, jenerałowie, najwyżsi urzędnicy, i tym podobni. A coż można oczekiwać od sejm, jakim jest teraz Pruski, w którym są niemal sami urzędnicy? Jest on niby tylko komisyą, która uporządkuje prawa, od Rządu nakazane; ale nie jest zgromadzeniem od narodu obranem dla ułożenia praw według życzeń ludu. Tenże sejm już odłożył organizacyę gwardyi narodowej, i można jeszcze wiele odmian doczeka się konstytucya Pruska przezeń.

Pokój z Danią zawarły Prusy w imieniu Niemiec, ale w sposób taki który wielkie nieukontentowanie sprawił w narodzie Niemieckim. Stan oblężenia w Berlinie został zniesiony dnia 26. Lipca b. r. — Najbardziej jednak zadziwiać każdego może sposób, jako księstwa *Hohenzollern Sigmaringen* i *Hohenzollern Hechingen* pod Pruskiego króla przyszły. Te oba księstwa są na południu Niemiec i weale odłączone od Prus; tylko król Pruski z książętami Hohenzollernskimi jest spokrewniony przez to, że, oddawna, z jednej rodziny pochodzą. Król Pruski obiecał obom książętom roczne pensye, a ci mu za to kraje swoje odstąpili. Nikt z tamtejszych obywateli niewiedział, ani pomyślał, co się z nimi stanie, ani się ich nikt niezapylał, czy tego sobie życzą, aż gdy naraz Pruskie wojsko wkroczyło i pruskie orły się wystawiły, poznali że są własnością Króla Pruskiego.

Pod czas tych wszystkich wypadków podzielone były Rządy niemieckie na dwie części, na część północno-niemiecką pod przewodnictwem Króla pruskiego, a część południowo-niemiecką pod przewodnictwem Austrii, albo raczej Bawaryi; bo Austriya będąc wstrzęśniona wewnętrzną wojną, niemogła się mieszać do spraw Niemieckich. Król Pruski zawarł ów *związek północno-niemiecki, z trzema królami* i zwyciężywszy niemal wszystkie inne północno-niemieckie książęta do niego, spodziewał się tym sposobem wszystkich panujących niemieckich sobie poddać, a koronę całych Niemiec osiągnąć, której od sejmu przyjąć niechciał. Miasto Wolne *Hamburg*, gdzie przy przechodzie Pruskiego wojska z wojny Dańskiej, oburzył

się lud, zostało od Prusaków obsadzone, — i w skutek tego przystąpiło też do związku północno-niemieckiego. Największa różnica zaszła w tém, że Król Pruski nieuznawał Wielkorządcy Niemieckiego, gdyż sam się chciał postawić na czele Niemiec; Austria zaś, z której rodziny członek jest Wielkorządcą, uznawała oraz i Bawaryę Wielkorządcę. Między pruskiemi i austriackiemi żołnierzami stojącemi w miastach nad Renem, zachodziły częste kłótnie nawet i z poranieniami. A najdziwniejszą rzeczą teraz jest to: jako Pruskie same rządowe gazety pisały przeciw Austrii, nasze także przeciw Prusom, zaim Król Pruski i nasz Cesarz zdają się być w najlepszej zgodzie, i mieli konferencyę w Cieplicach, i buduje się teraz telegraf na żelaznej kolei między Wiedniem a Berlinem, dla udzielania prędkiego wiadomości. Już naprzód jest wiele wieści między ziolkami naszymi o wojnie Austrii z Prusami, zaimby zapewnić się mogło, że wojny téj niebędzie. My Austriacy jesteśmy radzi że się nasze wewnętrzne wojny ukończyły, a życzymy sobie teraz tylko utrzymania porządku, pokoju i wolności. Jeźliby miała nastąpić tylko wojna o koronę Niemiecką, to się tyka ta sprawa tylko monarchów. My Austriacy życzymy Niemcom jak najlepsze dla nich porządki; a większa część narodów naszych austriackich nie życzy sobie, aby też korona Niemiecka przyszła dla Austrii, bo chcą być osobnem państwem.

Jednak słyhać o zanaszaniu się wojny z drugiej strony. Mówią bowiem, że trzy państwa północne i Francya mają wkroczyć do Szwajcaryi, żądając: 1) aby republika Szwajcarska przyjęła swoje urządzenia z 1815 r.; 2) aby księstwo Newszatel Prusom powro-

cono; 3) aby wszyscy rewolucyoniści, którzy się tam uchronili, wydalonymi zostali.

Francya i Rzym. Wiadomo wam jest, że Papież dla przytłumienia rewolucyi, która w jego państwie wybuchła i do ucieczki go zmusiła, pomocy od zagranicznych rządów zażądał i takową o rzymał. Między temi była Francya pierwsza, która stanowcze kroki uczyniła, aby władzę świecką papieżowi przywrócić. Obległo francuskie wojsko Rzym i odebrało go. Teraz chce Papież nadać Rzymianom prawa, które on i kardynałowie jego za dobre trzymają. Francyi niepodobają one się wcale, i tak żąda od papieża, aby nadał wolniejsze prawa jako to: amnestyę powszechną, administracyę świecką, prawa podług Kodeksu Napoleona i rząd wolnomysłny. Papież jednak wcale na to przyzwolić niechce i ztąd panuje wielkie nieporozumienie między Francją a Papieżem. Żadna strona bowiem od swego zamiaru odstąpić niechce.

Grecya ogłosiła się, że z wdzięczności za pomoc, którą otrzymała od Europejczyków w boju o niepodległość swoją przed 20 lat; — przyjmuje wszystkich, którzy w tych latach za wolność bojowali, do swojego kraju. I wiele wygnańców już uciekło się do téj gościnności.

Z Cieszyna. W piątek zeszłego tydnia przejechał Węg. Dyktator Artur Górgy z małżonką i adjutantem cesarskim przez nasze miasto. Wysiadł on na czas południowy do gospody pod Jeleniem; jest młody, mało więcej nad 30 lat mający; głowę miał obwiązaną dla rany; odjechał ku Wiedniu. W niedzielę zaś był obchód uroczysty z powodu ukończenia wojny i przywrócenia pokoju w Węgrzech i Włochach.

Przegląd wchodzi w każdą trzecią sobotę każdego miesiąca. Tygodnik Cieszyński wychodzi co sobota, wyjawsz trzecią każdego miesiąca. Przedpłata na Przegląd kosztuje całorocznie 1 złr. 20 kr. m. k. na Tygodnik Ciesz. zaś 1 złr. 40 kr. m. k. — Na oboje tych pism razem płaci się całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; ćwierćrocznie 40 kr. m. k. Na c. k. urządach pocztowych płaci się za oba pisma całor. 3 złr. 40 kr. półr. 1 złr. 50 kr. ćwierćr. 55 kr. m. k. — Redakcyja jest w Niemieckiej Ulicy Nro. 184—185 na pierwszym piętrze. — Następuje jesień, nastąpi i zima, zgromadziście ziolkowie po większej części dosyć pożegnane urodzaje tego lata, pamiętajcie teraz tylko jeszcze na czytanie, tę pożyteczną zabawę umysłową, a zgłaszajcie się zawszasu u Redakcyi po te pisma.